

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. : 100 litr. 5.00
Dla rob. : 4 gr0.
Koresz. do domu : 10 gr0.

Z przes. poczt. r

Mie. : 2 dod. ilust. 5.50 gr

Poza kraj : egz. 27 gr

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII F.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 43
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60494,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Sobota, 16-go marca

Nr 74

Pokutująca bestja

Zwolennik skrajnego komunizmu na wygnaniu

Czasy powojenne, to czasy przewrotów i powikłań politycznych w wielu państwach, to czasy nagłych wypłynięć jednostek ponad szary tłum ale też nagłych upadków jednostek wpływowych.

Ktokolwiek poświęca dzisiaj nieco czasu przeglądaniu czasopism i gazet ten nie bez większego zainteresowania i zastanowienia się śledzi losy niedawno wszechwładnego mocarza i despoty, bezwzględnego karta Rosji bolszewickiej dzisiaj człowieka, pukającego do drzwi państw europejskich o prawo stałej gościny.

Wszak nie tak dawno temu Lejba Bronstein — inaczej Lew Trocki — rządził wszechwładnie Rosją sowiecką! Przed dziesięć laty fala rewolucyjna wyniosła go ponad ciemne komunistyczne masy i oddała mu w ręce życie i mienie milionów ludzi których zastraszało wysoki procent oddał swe głowy na okup rządów „czerwonego karta”.

Lew Trocki — żyd z urodzenia — po

trafił utrzymać się na tak wpływom stanowisku w Sowietach przez dość długi czas, przekształcając niegdyś wielką i potężną Rosję w wprawdziwy — w pojęciu bolszewickim — raj na ziemi. Na gruzach przez rewolucję obalonego caratu, postanowił za wielkim swym współnikiem Leninem wystawić gmach nowy niepraktykowaną dotychczas metodą. Zapomniał jednak o wzmocnieniu słabych, a przez poprzek dniką wzniesionych fundamentów i padł, przygnieciony walącym się rusztowaniem. Poddać się musiał sam — dotychczas wszechwładny — zmiennej fortunie której narzędziem stał się jeden z jego niedawno szczerych przyjaciół — Stalin Trocki bowiem był zwolennikiem skrajnego komunizmu, opierającego się na prawie publicznej i powszechnej własności, który to kierunek okazał się przeżytkiem, jako niemożliwy w praktyce na dłuższą metę do zastosowania. Z upadkiem tego kierunku upadł i jego twórca i pierwszy zwolennik aby ustąpić miejsca więcej umiarkowanemu, który uznaje po części prywatną własność, a przechodzi powoli, lecz stale w kierunku kapitalistyczny, czyli w ten, z którym bolszewizm tak zaciekle walczy.

Z chwilą opanowania rządów moskiewskich przez Stallina, Trocki partję przegrał i na modłę w Sowietach wypraktykowaną, skazany pierwotnie na deportację na Sybir szuka obecnie dachu nad głową u państw europejskich.

Oto sprawca tylu nieszczęść i tragedji wygnańców rosyjskich dąży dzisiaj tym samym szlakiem, naznaczonym krwią i łzami tysięcy swych ofiar i nieciekawo jesteśmy, jakie uczucia dziś nim miotają.

Ten, który gotowy był w niedawnej przeszłości z mieczem w ręce wkraczać w granicę obcych państw jako bezwzględny wróg i zwycięzca, dzisiaj zgnębiony, zmuszony jest prosić o dach nad głową i prawo stałej gościny. Puka dziś cień dawnego karta i ciemiężyciela Rosji w drzwi państw europejskich i niecierpliwie wygląda, czy mu nie otworzą. I cóż się okazuje? — Otóż ci, którzy mu niedawno byli przyłociłmi, a do których się w pierwszym rzędzie o gościnę zwrócił, kłóca się pomiędzy sobą, czy przyjąć, czy nie, bo obecnie nie ma on już dla nich znaczenia, nie przychodzi już jako władca i wódz tłumów, lecz w lachmany wygnańca odziany, przychodzi z prośbą o

okazanie dowodów przyjaźni. Niewfelkiej przysługi żąda, w postaci kącika, gdzieby głowę schronił przed wichrem i burzą które się nad nim rozpętały.

Tak przemijają honory tego świata! Z karta, szafującego wyrokami śmierci na prawo i lewo, wysyłającego tłumy niewygodnych ludzi na wygnanie i tułaczkę staje się sam wygnańcem i tułaczem.

Ze szczytu znaczenia i władzy spadłszy, idzie ku obcym krajom, na niepewne i mglistą osłoną zakryte jutro, niedawny wódz Rosji sowieckiej.

A dziś jęczy ten tyran, że córka mu umarła, a on nie był przy jej śmierci.

On dusiciel milionów ludzi staje się sentymentalny.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dzisiaj

Monumentalny film pod tyt.

Poeta-Zebrak

przegląd poety egipskiego literackiego, dzieła i poetnika

W rolach głównych genialni artyści

John Barrymore i Conrad Veidt

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie miejsca zap w soboty, niedziele i święta od g. 1.50 miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 1.30 popołudniowe 90 gr. II miejsce 50 gr. III miejsce 30 gr. W niedzielach kino czynne

P. Bronisława DREWNIAK

wzywamy poraz ostatni do zwrotu deklaracji ogłoszeniowych i upoważnienia, tłumaczenia telefoniczne uważamy za niewystarczające

Administracja „Rozwoju”

Mimo mrozów

Masło roślinne

A M A D A

zastępujące w zupełności najlepsze masło naturalne

nie zdrożało

NIEDOSTRZEGALNIE
TRWALE USUWA

SIWIZNE

Orientine

REGENE-
RATER



CIEKNE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWE
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA : WARECKA 9

Pamiętajcie!

Białe Tygodnie ^{wyrobów} ŻYRARDOWSKICH
po wyjątkowo niskich cenach w firmie

PFEIFFER Nawrot 13

ORZECZENIE KOM. ARBITRAŻOWEJ

Katowice 15 marca.

Zakończyły się tu ostatecznie narady komisji arbitrażowej, zwołanej w sprawie opracowania umowy zbiorowej w przemyśle górniczym. Komisji przewodniczył inżynier Kossuth.

Orzeczenie komisji wypadło po myśli życzeń pracobiorców.

Oczekuje się, iż w związku z tem nastąpi pewne odprężenie sytuacji na Śląsku.

PRZEZ RADJO**PROGRAM NA SOBOTĘ 16 MARCA.**

11.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. I

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.

13.00. Komunikaty.

14.50. Komunikaty

15.10. Odczyt p. t. „Sądy przysięgłych według nowego ustawodawstwa” — sędzia grodzki p. A. Miller.

16.35. Komunikat samorządowy.

15.50. Muzyka płyt gramofonowych.

17.00. Odczyt p. t. „Z życia wyrazów: zamieranie starych i powstanie nowych wyrazów” — prof. S. Szober.

17.25. „Z przeżyć i dziejów narodu” — prof. H. Mościcki.

17.55. Program do dzieci z Warszawy.

18.50. Rozmaitości.

19.10. „Radjokronika” — dr. M. Stępowski.

19.56. Transmisja operetki z Poznania.

Po koncercie około godz. 22-ej komuni-

OGIEŃ I WODA.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych wybuchł pożar w domu mieszkalnym, przy ul. Młynarskiej 10. Ogień powstał w jednym z mieszkań na parterze i groził objęciem całego budynku, zamkniętym przez lokatorów.

Przybyła natychmiast straż ogniowa w sile jej oddziałów rozwinęła energiczną akcję ratowniczą, dzięki której po 2-godzinnej pracy pożar zdołano umiejscowić, przyczem mieszkania lokatorów: Moszkowicz i Tauby Grymbaumowej zostały dokładnie zalane wodą.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Straty wynoszą około 10,000 zł. (wid)

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Wszystkie notowania bez zmiany i kształtowały się w granicach dnia wczorajszego.

**NASIONA
Marja SZOSLAND**

firma egz. od 1889 r.

nagrodzona została dużym medalem na Wystawie Wojewódzkiej w 1928 r. Za doświadczenia przez Min. Rolnictwa.

II Konkursowa „ka II

Pełna na sezon bieżący;

**nasiona warzywne, kwiatów
i pastewne**

mniejszej drożości i pewności

**Studenci i robotnicy przeciw dyktaturze.
Krwawe demonstracje na ulicach
Madrytu, Barcelony, Salamanki i Sewilli**

Paryż, 15,3 (aw)

Ruch wśród studentów hiszpańskich przeciw dyktaturze Primo de Rivery wzrasta stale. Po zajściach na ulicach Madrytu, gdzie w licznej demonstracji wystąpili studenci i robotnicy, gdzie nadto wobec groźnego stanowiska tłumu musiała policja użyć broni palnej,

tak samo krwawe demonstracje miały miejsce w innych miejscowościach, gdzie znajdują się uniwersytety, jak w Barcelonie, Salamancei i Sewilli.

Zarządzenia sfer oficjalnych idą w kierunku zupełnego zgnębienia silnie zarysowującego się ruchu.

**Przed sądem doraźnym
Stanął jeden ze sprawców napadu na
listonosza**

Lwów, 15,3 (aw)

Jeden ze sprawców napadu na listonosza Kocchańskiego, Mycuk, ujęty podczas pościgu za zbiegłymi napastnikami, stanął dzisiaj przed sądem doraźnym.

Zainteresowanie procesem olbrzymie. Sala przepelniona. Przewiduje się, iż rozprawa potrwa w ciągu dnia jutrzejszego poczem wieczorem zapadnie wyrok.

Dzisiaj nie ukończono jeszcze badania świadków.

**Aresztowany podprokurator
Powodem - nadużycia depozytowe
i inne**

Poznań, 15-3 (aw)

Aresztowany tu został podprokurator przy sądzie, poznańskim Dembecki. Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratora. Dembeckiemu zarzuca się, iż od kilku lat ginęły powierzone mu akta, dotyczące różnego ro-

dzaju oszustw. Ponadto ustalono, jakoby Dembecki przywłaszczył sobie większą sumę pieniędzy, odebraną jakiemuś kupcowi, który usiłował większą ilość walut obcych wywieźć zagranicę.

**Miegościnnie emir Afganistanu
Zatarg z poselstwem sowieckim z powodu przeprowadzonej
w nim rewizji**

Moskwa, 15-3 (aw)

Według doniesień z Kabulu, z nakazu Emira Habibullaha zarządzono rewizję w siedzibie przedstawicielstwa sowieckiego, Szeft przedstawicielstwa, Sztark, odniósł się z gwałtownym protestem przeciw temu zarządzeniu, grożąc opuszczeniem stolicy Afganistanu, na

co jakoby Habibullah kazał odpowiedzieć, że najchętniej dostarczy automobili dla obsady przedstawicielstwa, jeżeli tylko zechce istotnie opuścić Kabul. Powodem rewizji jest jakoby uprawianie przez przedstawicielstwo sowieckie agitacji na rzecz Amanullaha.

WALDEMARAS JEST NIEUSTĘPLIWIY.

Kowno 15 marca.

Konferencja kupców i przemysłowców litewskich, obradująca w Szawlach, wysłała swych delegatów do Waldemarasa którzy wręczyli mu memoriał o katastrofalnym położeniu okręgów północnej Litwy.

Memoriał stwierdza że rolnicy znaj-

dują się w krytycznym położeniu. Siła nabywcza rolników obniżyła się do minimum. Eksport lnu i konopi wynosi zaledwie 10 proc. eksportu z r. 1927.

W konkluzji koła gospodarcze żądają taniach kredytów w wysokości 5 milionów litów.

Minister finansów odpowiedział na to żądanie odmownie.

Drapieżna piękność

MISS AUSTRJA I MISS NIEMCY.

Najpiękniejsza Austriaczka nazywa się Luiza Goldarbeiter, liczy lat 20 i jest córką wiedeńskiego kupca wyrobów galanteryjnych. Jest ona wprawdzie osobą nader uroczą, posiadającą zwłaszcza przeczudne, czarne, wymowne oczy, nie posiada jednak mimo tej urody odpowiadających jej zalet serca: łagodność, uprzejmość i pogodnego usposobienia...

Już w Paryżu popadła panna Luiza w przykre konflikty, już to ze swoimi rywalkami, już to z innymi osobami. Rychło też zyskała sobie nazwę „pięknej sekutnicy”...

Do prawdziwego jednak skandalu doszło w pociągu, uwożącym piękne laureatki ze słonecznej Riwjery w ich ojczyście strony. Oto gdy laureatki wsiadły do pociągu, stojącego na dworcu w Nizy — przy jednym z okien przedziału stanęła najbliższa towarzyska panny Goldarbeiter, „Miss Germanja”, panna El-

żbieta Rodsin.

„Miss Austria” tonem opryskliwym zażądała od „Miss Germanji” aby zrobiła jej miejsce.

— Proszę stanąć przy najbliższym oknie! — odpowiedziała spokojnie panna Elżbieta.

Wówczas Luiza gwałtownie odepchnęła towarzyszkę i sama stanęła przy oknie.

„Miss Germanja” nie zareagowała na to lecz udała się do najbliższego okna, aby ukażać się licznej rzeszy ciekawych, którzy przybyli, aby pożegnać laureatki.

Ale gdy pociąg ruszył, między paniami przyszło do gwałtownej sprzeczki, a wreszcie do bójki.

Panna Luiza wyszła z niej z kilkoma sińcami i z mocno podrapaną twarzą. Gdy zatem powróciła do Wiednia, napróżno oczekiwano ją na dworcu, aby jej urządzić oświczenie. Podrapana i posiniaczona piękność wolała tym razem nie pchać się do okna.

Radio tylko jest bez konkurencji!

ZNACZENIE I ZADANIA D O NIOSŁEGO WYNAŁAZKU.

Jeszcze czujemy wszyscy skutki niebawalnych mrozów i zamieci śnieżnych, pamiętamy te bardzo niedawne dni, podczas których liczne wsie, osady, a nawet duże miasta wo-

jewódzkie odcięte były przez zamiecie śnieżne od reszty kraju.

Zaspy śnieżne i mrozy uniemożliwiały wszelką komunikację, połączenie telefoniczne, dowóz węgla i żywności.

Jeszcze wiele miast i wsi nie doszło do swego zwykłego trybu życia, a już grozi całym obszarowi kraju naszego klęska być może jeszcze straszniejsza — wiosenne powodzie.

Wszędzie, gdzie tylko grozi to niebezpieczeństwo, zarówno władze rządowe, komunalne, jak i samo społeczeństwo starają się wszelkimi środkami zabezpieczyć życie tysięcy ludzi i ich dobytek przed okropnymi skutkami powodzi.

Wciąż czytamy w piśmie, że w różnych stronach kraju powstają komitety do niesienia pomocy ludności zagrożonej powodzią, organizują się kadry pracowników do walki z tym strasznym żywiołem.

Rozmiarów powodzi dziś przewidzieć trudno, — daj Boże, by szkody przez nią wyrządzone były jaknajmniejsze, to jednak z całą pewnością powiedzieć można, że już tylko wiosenne roztopy pozbawiają wielu mieszkańców prowincji połączenia z pocztą, a nawet z najbliższym sąsiedztwem, gdzie można różnych wiadomości ze świata zaczerpnąć. W tych warunkach dopiero, gdy niema zupełnie możliwości wyrzucenia poza granice własnego gospodarstwa, gdy zamieć śnieżna, roztopy czy powódź uniemożliwi wszelką komunikację i połączenie ze światem, pozostaje jedynie radio, którego fale, niewidzialne dla oka, biegną bez kraju, nosząc codziennie wiadomości, naukę i rozrywkę.

Czem było radio podczas ubiegłej zimy dla mieszkańców naszej prowincji niech powiedzą ci, którzy posiadając aparaty spędzali przy nich długie wieczory zimowe podczas zamieci i mrozów, słuchając odgłosów całego kraju, wiadomości ze stolicy, z którą połączenia innego jak fal radiowych nie było.

Tegoroczna zima i zbliżająca się wiosna tak ciężka dla naszego kraju, wykaże jak wielkie znaczenie dla naszej prowincji posiada radio.

(d. p.)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 15.III	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 15.III
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj.	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
5 pr. Cb. kom. B. C. K. aj.	100	94.00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Pol.	100	94.00	Czersk	10 "	
8 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—	Częstocice	100 "	
5 pr. Kon. w. Poż. Kolej.	100	60.00—	Goślawice	10 "	
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920r.	100 dol.	93.25	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	102.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	39.00
5 pr. Poż. Prem. Ser. II z 1928.	5 dol.	102.50	Fabryk cementu		
Lis. Zastawne			Firley	50 zł.	
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	49.75	Łazy	10 "	3.25
4 1/2 pr. " " "	100 "	49.25	Wysoka	100 "	
8 pr. " " "	100 "	75.25	Kopalń i zakładów hutniczych		
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 "	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
5 pr. " " " Warsz.	100 "	53.25	Naftowa		
8 pr. listy zast. Łodzi	100 "	62.75	Polska Nafta	25 zł.	
Obligacje			Standart-Nobel	50 "	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Fabryk Metalowych		
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Cegielski	50 zł.	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Lilpop	25 "	35.50
Akcje			Modrzejów	50 "	30.00
Bankowe			Norblin	100 "	190.00
Wyskokowy	100 zł.	138.00	Orthwein	25 "	
Handowy	100 "	12.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	
Polski	100 "	172.50	Parowóz	25 "	
Pol. Przem. we Lwowie	100 "		Pecisk	25 "	
Zachodni	25 "		Rohn	25 "	
Zw. Kap. Zarob'	100 "	85.00	Rudzki	50 "	41.00
Chemiczne			Starachowice	50 "	31.25
Cerata	50 zł.		Ursus	15 "	
Sol. klasowe	25 "		Zieleniewski	100 "	
Czerniak	50 "		Fabryk Wyr. Włók.		
Kijewski i Scholtze	100 "		Zawiercie	30 zł.	
Fuls	10 "		Łyradów		
Spies	100 "	250.00	Przedsięb. Handlow.		
Strem	12.50		Borkowski	25 zł.	
Elektryczne			Jablkowscy	10 "	
Elektr. D. brow	50 zł.	105.00	Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Elektryczność	100 "	47.00	Spożywcze		
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30 "		Haberbusch	100 zł.	226.00
Brown Boeri	100 "		Herbata-Szumilin	25 "	
Gródek	10 "		Spirytus	4f "	
Abel	10 "		Przedsiębiorstw różn.		
Slia Swiato	50 "		Zegluga	105 zł.	
			Bristol	665 "	
			Majewski i S-ka	35 "	
			Lombard	100 "	
			Pustelnik	50 "	

WALUTY I DEWIZY.

Funty ang. 43,24
Belgia 123,81
Londyn 43,275
Nowy Jork 8,90

Paryż 34,82
Praga 26,4075
Szwajcaria 17
Wiedeń 125,2



PROSZEK KOGUTEK
DIA DZIECI
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTEM” Gąsieckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

W kleszczach kacykowego terroru

Opowiadanie litewskiego spiskowca socjalisty

WYWIADZANIA CZŁONKA LITEW-
SKIEJ P. S. D.

(D. P.) W jednym z ostatnich numerów „Der Abend” wydania wieczornego Berlińskiego „Vorwärts’a” znajdujemy ciekawe opowiadanie o przygoдах członka litewskiej partji socjaldemokratów, aresztowanego w związku ze spiskiem przeciw rządowi Waldemarasa, wykrytym w przededniu zbrojnego powstania, w dniu 9-go sierpnia ub. roku.

Znajdujemy tam następujące, ciekawe szczegóły, które częściowo przytaczamy w brzmieniu dosłownem:

ZDEMASKOWANI W OSTATNIM MOMENCIE.

„Wybuch powstania wyznaczono na dzień 9 sierpnia. Komitet centralny litewskiej partji socjalistycznej postanowił rozpocząć w dniu tym ruch zbrojny po wsiach i miastach. Wszystko było przygotowane w najdrobniejszych szczegółach, w najściślejszej tajemnicy i nawet w zapadłym zakładku towarzysze byli gotowi do zbrojnego czynu. Zdawało się, że jesteśmy już w celu. A jednak wszystko było daremne. Spisek zdradzono. W przededniu wybuchu zbrojnego powstania zaarrestowano głównych przywódców, niszcząc tym sposobem ruch w zarodku.

LEDWIE ZDAŻYŁ ZJEŚĆ.

„Byłem kasjerem komitetu miejscowego partji w mej wiosce rodzinnej i w ostatnich dniach przed datą 9 sierpnia, jak wszyscy towarzysze miałem roboty po uszy.

Wieczorem dnia 8 sierpnia,

poiegaliśmy się jeszcze na krótki czas, aby spożyć ostatnią wieczerę w gronie naszych rodzin.

Ledwie skończyłem wieczerę, rozległy się w sieniach ciężkie kroki policji.

UCIECZKA.

„Uciekłem natychmiast na dwór. We wsi zapanował nieopisany chaos. Wszyscy mieszkańcy wylegli przed domy.

Usiłowałem wmieszać się w tłum i zginąć w ten sposób policji z oczu. Jednak było zapóźno.

Gdy dobiegłem do wyjścia, zobaczyłem przed sobą mundury policji. Rzuciłem się do tylnej furtki i opłotkami, pod strzałami policjantów, dobiegłem lasu.

PIERWSZA TULACZKA.

„Przez 16 dni siedziałem w malecz-
nku.

Przed pościgiem byłem zabezpieczony, a towarzysze starali się dostarczać mi odzieży i żywności co jednak połączone było ze znacznymi trudnościami. Z tego względu nie mogłem zbyt oddalać się od miejsc zamieszkałych; codziennie chodziłem po zupełnych bezdrożach do sąsiedniej wsi, oddalonej o kilkanaście kilometrów.

W POTRZASKU.

W końcu sierpnia noce stają się zimne i wilgotne. Prosiłem przeto towarzyszy, aby ukryli mnie gdzieś w pobliżu ludzi.

Po długich prośbach wysłuchali mnie i to było moją zgubą.

Już pierwszej nocy znalazła mnie policja, naprowadzona na mój ślad przez

szpiega. Pod konwojem odstawiono mnie do więzienia powiatowego.

W więzieniu ulokowano mnie w jednej celi z 15 towarzyszami. Spotkałem tu wszystkich znajomych ze wsi, robotników, rolników, inteligentów. Była też między nimi kobieta.

Całymi dniami opowiadaliśmy sobie o naszych prześladowaniach. Opowiadano, jak żandarmi bili nie tylko ich samych, lecz zupełnie niewinnych krewnych i członków rodziny, a nawet małe dzieci

DYGNITARZE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI.

Mieliśmy stanąć przed sądem dzierżawnym. Oznaczało to wyrok śmierci na wielu z nas. W oczekiwaniu na sąd byliśmy jednak zdani całkowicie na samowolę sędziego śledczego.

Sędzia Golotincius siedzi obecnie sam w kryminale, za defraudację i ciężkie oszustwo.

Miejsce jego zajmuje inny urzędnik, taksamo jednak, jak on, pozbawiony wszelkiego sumienia. Wówczas jednak Golotincius był bezwarunkowym panem naszego życia i śmierci: wyzyskiwał swoje stanowisko ze sprytem wyrafinowanego sadysty. Przepijał całe dni w towarzystwie dyrektora więzienia i kilku wyższych urzędników, aby nocą w stanie półprzytomnym brać na spytki.

PRZEPISY A PRAKTYKA.

Według przepisów prawa dyrektorowi więzienia nie było wolno wydawać więźniów z więzienia po godzinie 12 w nocy. Jednakże pijacy załatwiali to między innymi (d. c. na str. 4—ej).

LEON LAFAGE

Na cześć ministra

Od strzałów karabinowych, jednego za drugim, szyby w oknach zadrzały. Zona prefekta, uchyliwszy brzeg firanki, otworzyła okno.

— Cherunveau, co się dzieje?

— To... to warch!... to dzik, proszę pani — odparł naczelnik kancelarji.

— Justyn? Nie może być!

Na niego jednak, tak jest, na niego podłożono obławę!

Z karabinem w garści, włosami lśniąca pami od gumy i słońca, naczelnik kancelarji mówił „dzień dobry” żonie prefekta, witając ją z podróży.

Na tle turkusowego nieba i złotych błękitów, postać jasnej blondynki o różowych od barwidła i wzruszenia policzkach, rysowała się wdzięcznie w ramie okiennej.

— Strzeżcie się! — wołano za szpaletem grobowym.

Dzik pędził tamtędy, jak traba mor-
ska.

W ubiegłym roku podczas jednej z

obław, myśliwi z Truque-Malque pojмали warchlaka, który robił wrażenie bardzo towarzyskiego stworzenia. Szedł za sznurem, jak zbieracz trufli. Myśliwi nie mieli serca zabić go i burmistrz podał myśl ofiarowania jeńca prefektowi. M. Crabidon nie mógł niczego odmówić gminie radykalnej i dobrze głosującej: puścił więc warchlaka do przestronnych ogrodów prefektury, które na skutek tego bardziej jeszcze w oczach obywateli urosły.

Ludzie przychodzili oglądać dzika. Był jeszcze bardzo młody; kły zaledwie mu się znaczyły, jak... wydatek zapisany do budżetu na przynętę. Po kilku dniach oswoił się nieco, dając się wabić słodyczami. W dni pogodne, podczas podwiewkowej herbaty podziwiano go co wieczora, kwiczącego z zadowolenia, rzucającego się na gołębie, goniącego je swym małym jeszcze ryjem i patrzącego za spłoszonymi ptakami małymi swymi oczkami z komicznym wyrazem zawodu — oczkami wieprza, twierdził sąsiedzi.

Ogrodnik pomstował nań coprawda z powodu kilku obnażonych korzeni, ale warchlak był taki śmieszny ze swą sierścią w grzywie i łbem podobnym do maski przeciw-

gazowej! Zona prefekta częstowała go migdałowymi ciastkami, a M. Crabidou pozostawił niedbale tę historję w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wydała owoce: mówiono o nim, jako o kandycie na stanowiska trudne i pierwszorzędne.

„Crabidou? Mistrz...! As...! On oswaja dziki!”

Chrzcił je nawet: warchlak z Truque-Malque, przewzany został Justynem. Było to imię przeciwnika politycznego.

Tej jesieni jednakże warchlak wyrosłszy z lat dziecięcych, był usposobienia gwałtownego i niespokojnego. Ostre jego kły atakowały róże szlazowe, a nawet drzewa.

Wysmukła brzoza, cienka jak przedza srebrzysta, przebita aż do męza uschła i pióropusz jej, w którym wietrzyki śpiewały (tak mówił Cherumeau) wyglądał niby czarny pazur zatknięty na trznie.

Obecność ludzi drażniła Justyna. — Wiatr z ponad muru parkowego przynosił mu dziką woń przestrzeni, legowiska i macjory.

— Czuje się mężczyzną nie ubliżając (panu) — objaśnił ogrodnik — dlatego robi

(Dokończenie ze str. 4—ej)

dzi są, tak, że z reguły przesłuchiwa-
nas pomiędzy godziną 1 a 3 w nocy.

INNE ZWYCZAJE SĘDZIEGO ŚLEDZIEGO.

Więźnia witano potokiem wymysłów
i obelg. Jeżeli tylko odważył się skrzywić
minę, bito go aż do krwi. Bandyci ci uni-
kali jednak wszelkich metod bicia, które-
by pozostawiały jakiegokolwiek ślady. Kła-
dziono więźniów pomiędzy dwie deski i bi-
to na nie, albo też rzucono o mur kamien-
ny. Wynikiem tych metod były urazy i
krwawienia wewnętrzne.

„Towarzysza N. hito po oczach tak
silnie, że przez cztery dni nic nie widział,
i obawialiśmy się wszyscy, że zaniewidzi na
zawsze. Towarzysz Z., który później do-
stał w więzieniu pomieszania zmysłów, ty-
le otrzymał uderzeń w głowę, że ogluchł
prawie zupełnie.

ZEROWANIE NA SŁABYCH CHARAKTERACH.

Sędzia śledczy próbował także in-
nych środków. Namówił jednego z towa-
rzyszy, o słabym charakterze, aby „śnie-
wał”, a ten naopowiadał mu niestworzo-
nych rzeczy. Według tych danych wygoto-
wano akty oskarżenia.

W kilka tygodni później odbyła się
rozprawa główna. Wymierzono kary do-
mu karnego od 3 do 15 lat. Mnie i dwóch
towarzyszy uwolniono z braku dowodów.

PRÓBA UCIECZKI ZAGRANICĘ.

„Wróciłem do domu, i oddałem się
pracy. Policja jednak nie zasypiała gru-
szek w popiele i nękała mnie przesładowa-
niami. Gdy po kilku dniach przyszli pono-
wnie żandarmi z nakazem aresztowania,

uciekłem do lasu, gdzie przebywałem
przez dłuższy czas prawie, że bez poży-
wienia i w okropnym zimnie.

Pewnego razu, po kilku tygodniach
pobytu, zetknęłem się przypadkowo w le-
sie z dwoma towarzyszami, którzy ukry-
wali się taksamo, jak ja.

Dowiedziałem się od nich, że kilku
towarzyszom udało się zbiec w drodze do
domu karnego. Jednego z nich, niejakiego
P. postanowili przyprowadzić do mnie i u-
krywać nas razem.

TUŁACZKA W KНИЕJACH.

„Ukrywaliśmy się w ten sposób
przez przeszło dwa miesiące. Uczestniczy-
liśmy przytem w leśnych zebraniach na-
szego stronnictwa, które nie mogło istnieć
jawnie, tak, że wszelkie zebrania odbywa-
ły się w lasach, dokąd ludzie chodzili nie-
raz dziesiątkami kilometrów, nocą, przez
bezdroża i moczary.

300 KILOMETRÓW.

„Ostatecznie postanowiliśmy uciec
zagranicę. Droga wynosiła prawie 300 kilo-
metrów, w stronę najmniej strzeżonej gra-
nicy północnej.

Wybraliśmy się w drogę z małym za-
winiątkiem, w podartych butach. Szliśmy
na chybił — trafił, przez las, a przez łą-
ki i szlaki obsiane skradaliśmy się, cza-
sem nawet całymi kilometrami chyłkiem
na czworakach. W ten sposób posuwaliśmy
się naprzód zwolna, lecz bezpiecznie.

„SYMPATYCZNE” SPOTKANIE.

„Pięknego, słonecznego rana zbliżyli-
śmy się do granicy. W nocy spadł silny
deszcz, i byliśmy tak zajęci wyciąganiem
obolałych nóg z błota, że nie zauważyli-
śmy wcale, że zbliżamy się do grupy lu-

dzi. Nagle usłyszeliśmy głosy i ku nasze-
mu przerażeniu zauważyliśmy, iż o kilku
kroków przed nami stał podwójny posteru-
nek graniczny.

Rzuciliśmy się w bok, gdy w ten
trzasnęła jakaś gałąź i żołnierze, odwróci-
wszy się, zauważyli nas uciekających. Hu-
knęło kilka salw za nami.

Biegliśmy ostatnim wysiłkiem rozpa-
czy. Zauważyłem, że towarzysz mój silnie
kuleje, a po kilku krokach pada, zranio-
ny dwoma kulami w lewe udo. Padając,
zawołał: „Biegnij, ja już zdążę”.

UCIECZKA POD GRADEM KUL.

W tej samej chwili kula zerwała mi
czapkę, druga bzyknęła mi koło ucha. Coś
szarpnęło mnie za rękę. Spojrzałem: cała
dłoń poszarpana. Biegnąc, porwałem
płaszcz na strzepy i owinąłem sobie zra-
nioną rękę.

Po chwili strzelanina ustała. Kołowa
łem nieprzytomny po gąszczach. Po chwili
znalazłem się na tem samym miejscu,
gdzie otrzymałem postrzał w rękę. Ból był
nie do zniesienia. Myślałem, że każdej chwi-
li padnę.

Ostatnim wysiłkiem wlokłem się da-
lej, nie myśląc już wcale o niebezpieczeń-
stwie.

WYRATOWANY.

„Naraz usłyszałem ciche gwizdnięcie.
Mój towarzysz? Pobiegłem w kierunku
sygnału. Las rzędził stopniowo, i nagle
się skończył. Nagle, pod ostatnimi drze-
wami zauważyłem grupę żołnierzy. Otrzy-
małem uderzenie w głowę i straciłem
przytomność.

„Gdy się obudziłem, zobaczyłem nad
sobą twarz mego przyjaciela. A nad nim...
żołnierzy lotewskich. Byliśmy uratowani”.

nie zły.

Nikt nie ośmielał się spacerować po
ogrodzie. Od dwóch tygodni już sekretarz
generalny i naczelnik kancelarii — filary u-
rządu — chodzili bocznymi drzwiami (i tak
można trafić).

Prefekt i pani Crabidou wrócili w wi-
gilję tego dnia wieczorem z Biarritz, kiedy
alarm dochodził do zenitu — jak przystało
na wysokiego urzędnika: asa wśród urzęd-
ników!

Skoro świt Justyn zażywał kąpiele w
sadzawce tak energicznie, że widać było
na sześć metrów wokoło tuzin złotych cy-
prysów, rzuconych ryjem i łapami warchla-
ka na trawnik, a krzaki róż jesiennych (ró-
ża jesienna jest różą w kwadracie) zgwałco-
ne kopytami dzika, sypały sponiewieranymi
płatkami kwiatu wokoło.

Wyrwana nagle ze snu, z włosami we
wdzięcznym nieładzie na przerażonym czo-
le, żona prefekta słuchała naczelnika kan-
celarii, malującego jej w jaskrawych bar-
wach ostatnie karygodne czyny warchlaka,
wkraczającego w wiek młodzieńczy.

Pan prefekt jest bardzo przejęty
Sprawa nagła. Ryzykując obrazić radykal-
nych myśliwych z Truque-Maluque (ale za-
prosi ich na łeb dzika) M. Crabidou wydał
rozkaz zabicia dzika.

Odźwierny, jego syn, młody lotnik na
urlopie, ogrodnik, szef oddziału, mały Che-

rumeau i lokaj: jeden karabin, pięć strzelb
uwzięło się na zwierza.

— Biedny Justyn — westchnęła żona
prefekta — taki był miły dzieckiem!

Kazała sobie przynieść poduszkę i o-
parła się o nią łokciami, by asystować ło-
wom, gniewna nieco, że zdarzenie to nie po-
zwala jej rozesłać kilka zaproszeń.

— Nie strzelać w stronę okna, hej! —
wołał Cherumeau.

— Dzięki — rzekła żona prefekta z
jednym z tych uśmiechów, który tajał na
jej ustach, jak cukierek — ale gdzie mój
mąż?

— Pan prefekt jest na dworcu, pro-
szę pani. Czeka na ministra Mabirol, który
telegrafował dziś z rana, że przyjeżdża in-
cognito. Dyrektor poczty własnoręcznie
przyniósł depezę.

— Myślisz pan, że M. Mabirol przyje-
dzie tu? — spytała.

Nie wątpiła o tem, mając wizytę jego
obiecana (incognito również) w Biarritz. Ale
Cherumeau — zakochane niewiniątko —
nie wiedział nic o tem.

— Tak jest — odparł — pan mini-
ster będzie pani gościem i dlatego właśnie,
żeby mu się żadna krzywda nie stała; wi-
dzi pani...

— Uwaga! — krzyknął stary odź-
wierny swym zachrypniętym głosem.

Dzik, ze szczecina najeżoną od wia-

tru, wściekłości i błota, szarżował. Celadon,
opuściwszy karabin, zawisł u gzymsu o-
kiennego. Rozległ się metaliczny trzask.
Dzik wsadził właśnie kiel lewy w rurę ście-
kową.

— Mój biedny Cherumeau — mówi
żona prefekta — myśl o twoich łydkach.

Myślała również o tem, że szkoda
wielka, iż ścigany zwierz nie jest ani lisem,
ani bobrem. Chociaż ze swoim ministrem
mogła być zawsze pewna skunksa.

Kiedy niebezpieczeństwo minęło —
Cherumeau zeskoczył na źwi, podniósł rezo-
lutnie swą broń, sprawdził nabój i, zde-
cydowany na zwycięstwo lub śmierć, po-
szedł w stronę zarośli z krzewów bzu,
gdzie dzik się ukrył.

Dwaj chłopcy do posyłek tymcza-
sem — mali Sebalou — których wysłano
na rekonesans, wciskając głowy między
szczeble bramy głównej, wołali zadyszani:

— Już są koło poczty!

Za pięć czy sześć minut z prefektem
przybędą. Dzik wściekły z powodu rany
między prawą łopatką a kręgosłupem,
mógł wywrócić Mabirol'a i cały gabinet,
rozpruć wraz ze swym prezydentem, rady-
kalizm nierozdzielny...!

— Apeluje do obywatelskich uczuć
każdego z obecnych — przemówił naczelnik
kancelarii.

Myśliwi zacieśnili koło.

Harry Liedtke ożenił się na serjo Drobiazgi ze świata filmu

POPRAWY AWANTURY MIŁOSNE, KULE I NARTY.

Znany i popularny książę srebrnego ekranu Harry Liedtke poślubił niedawno młodszą i przepiękną artystkę filmową, Christę Tordy, kuzynkę sławnej Mady Christians. Do związku tego doszło w romantyczny sposób:

Oto Liedtke i panna Tordy wyjechali niedawno razem do St. Moritz, gdzie mieli na tle zimowej przyrody górskiej odegrać kilka scen dla nowego filmu, którego oboje byli bohaterami. Między artystami nawiązała się od pierwszej chwili nie serdecznej sympatii, która jednak nie zapowiadała narazie gorętszej temperatury miłosnej.

Tymczasem do St. Moritz przybył z Wiednia młody przemysłowiec, bardzo bogaty Franciszek D. Od dłuższego czasu ubiegał się on natęcznie o względy pięknej artystki, choć ta w stanowczy sposób dala mu kosza. Mimo to pojechał za nią, gdy w końcu w potęgę swego majątku miał nadzieję, iż ostatecznie zdobędzie jej rękę.

Ale artystka dalej okazywała mu lo-

dową obojętność. Wówczas natętny amator postanowił przemocą zdobyć jej względy. Pewnej nocy wtargnął podstępnie do pokoju, zajmowanego przez pannę Tordy w miejscowym pensjonacie. Panna Tordy zdołała jednak zaalarmować służbę, która brutalnie wyrzuciła go za drzwi.

Dowiedział się o tym wypadku Liedtke i nieczemnika wypoliczkował. Przyszło do pojedynku, w którym Liedtke odniósł ranę, wymagającą kilkutygodniowej kuracji. Piękna Christa pielęgnowała obrońcę swego honoru. A kiedy Liedtke mógł już opuścić pokój, począł w towarzystwie artystki odbywać przejażdżki narciarskie celem zupełnego powrotu do zdrowia...

Podczas tych przejażdżek doszło między artystami do ostatecznego porozumienia. Oświadczyli sobie, iż kochają się i bez siebie żyć nie mogą...

W krótki czas potem połączyli się węzłem małżeńskim.

Droga na piechotę

WYGRANY ZAKŁAD AKTORA FILMOWEGO.

Po kilku latach opuścił niedawno John Barrymore Hollywood, aby odwiedzić rodzinne miasto, Londyn. Na pokładzie parowca rzekł znakomity artysta do żegnających go przyjaciół.

— „Założę się z wami, że otrzymam zaproszenie od ministra finansów, Winstona Churchilla i będę jadł u niego obiad”.

— Przyjechali! — oznajmiła żona prefekta radośnie.

Udała, że się chowa, ale już Mabirol odniósłszy wzrok, ucałował różową blondynę ukłonem swego jasno—popielatego kapelusza pilśniowego.

Pan prefekt sam otworzył bramę. Gdzież odzwierny do diabła?

Salwa sześciu wystrzałów zatrzeszczała nagle w złocistym bukacie liści i strzelcy ustawili się do linii zwycięzcy. Cherumeau był oficerem rezerwy.

Minister spraw wewnętrznych zbladł zagubił się przez chwilę w pukanie oraz dymie i ochłonawszy zwrócił się do pana Crabidou niezadowolony krzyknął ze słowami:

— Cóż to mój drogi prefekcie, zadaje sobie trud telegrafować ci, że przyjeżdżam „in-co-gni-to”, a ty mi urządzasz owoce!

„Zwyczajne polowanie, panie ministrze” — M. Crabidou miał wielką ochotę powiedzieć. Ale nie zrobił tego. Droń Boże, mając swą sławę „oswajacza” na widoku. To też dwuznaczny i przebiegły — o tyle, o ile wysoki urzędnik może nim być, nachyliwszy się ku Mabirolowi, szepnął:

— Będzie się zapierała, ale — między nami mówiąc — jest to niespodzianka od mojej żony, panie ministrze!

Ponieważ Winston Churchill uchodził za bardzo nieprzystępnego i pełnego rezerwy, uznano powiedzenie artysty za fanfaronadę. Jeden z obecnych zaproponował mu zakład o 20 tysięcy dolarów Barrymore przyjął. Celem kontroli — Barrymore opóźnił wyjazd o kilka dni, aby ów przyjaciel mógł z nim do Londynu pojechać.

W Londynie napisał John Barrymore obecności przyjaciela list do dygnitarza. Następnego dnia otrzymał pismo Churchilla oraz kartę, uprawniającą do wstępu do łoża gości w parlamencie.

Tego dnia wygłosił minister wielką mowę. Po skończonym posiedzeniu przystąpił Barrymore śmiało do Churchilla, podziękował mu za kartę, poczem dodał:

— Kochany panie! Jest pan nie tylko znakomitym mówcą, ale również wielkim artystą. Gra rysów pańskiej twarzy i gestykulacja wprost świetne! Ma pan wszelkie warunki na artystę filmowego. Radziłbym panu nawet spróbować tego zawodu...

Sir Churchill uśmiechnął się. Nie odpowiedział wprost na komplement, lecz zaproponował artystę na obiad. Z wdzięczności za — dobrą radę...

John Barrymore wygrał zakład.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 26. II do 11. III. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

Dla młodzieży

CHATA WUJA TOMA

Dramat w 13 aktach według rozgłosnej powieści

Harriety Beecher Stowe

W ciągu najbliższego miesiąca ukończony zostanie film pt. „Wojna bez broni”. Czołową rolę kobiecą kreuje w nim Liljana Constantini, której narodowość określić dość trudno, gdyż dziadek jej był Grekiem, babka Francuską, ojciec wychowywał się w Anglii, a ożenił się z Włoszką — matką „gwiazdy”.

Konrad Veidt, który opuścił Hollywood przybył już do Berlina.

Reżyser niemiecki Kurt Bernhardt nakręca obecnie film pod tyt. „Kobieta, której się pożąda...” z Merlene Dietrich i Fritzem Kortnerem w rolach głównych. Scenariusz napisał Władysław Wajda — Rosjanin.

Zniemczony Rosjanin, A. Asagaroff, zaangażował Hermine Sterler do odtworzenia roli carycy w filmie „Ostatnie dni caryki Mikołaja”.

Znane nam trójce artystów węgierskich: Ernest Vörebés, Juljus Szöreghy i Kate Nagy ukaże się niezadługo w filmie „Wódz cyganów”.

Lya de Putti zrobiła kontrakt z angielskimi wytwórniami w Elstree.

Filmem, który podbił Londyn, jest „Patrycja” Ernesta Lubitscha z Janningsem w roli tytułowej.

W księstewku Luxemburg, w Bayern, nakręca się obecnie pierwszy w tym „państwie” film.

Dyrekcja tureckich plantacji tytoniu rozpoczęła nakręcać film, przedstawiający dokładnie przebieg uprawy tytoniu i fabrykacji papierosów.

Znana powieść Aleksandra Dumasa „Cudzoziemiec”, będzie sfilmowana przez francuską wytwórnię „Cinermans”.

Amerycanie mają pasję zdobywania dla filmu wszystkich, współczesnych na jakimkolwiek polu najwybitniejszych osób. Ostatnio, głośny na obu półkulach champion basse-ball'u Babe Ruth (100 000 dolarów za match!) zgodził się wystąpić w jednym z filmów. Nie jest to wprawdzie debiut gdyż kilka lat temu, nie będąc jeszcze zgoła tak sławnym sportowcem występował Babe Ruth wraz Haroldem Lloydem, ale niesławnie odebrano mu rolę przed ukończeniem filmu. Obecnie zaś ledwie zdołano go uprosić. Tempora mutantur...

Paul Fejos nakręca teraz „Broadway” z Glenn Tryon w roli głównej. Będzie to mniej więcej odpowiednik „Moulin Rouge” na gruncie amerykańskim. Przypomnieć trzeba, że plebiscyt czytelników pism amerykańskich przyznał mu miejsce piąte co reżysera świata.

Premjera mówiącego filmu Douglasa Fairbanka „Żelazna maska”, osiągnęła niezwykle sukces.

Emil Jannings ukończył prace nad filmem, którego akcja rozgrywa się w Alpach szwajcarskich, a który nakręca w Hollywood. Poprosto góry kalifornijskie zastąpiły szczyty Alp.

Charles Chaplin, ostatnio poważnie chory, powrócił do zdrowia i opracowuje (narazie w swym gabinecie!) najbliższy film pod tyt.: „Ogniki miasta”.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 16 marca — Abrahama.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „To, co najważniejsze”.
Teatr Kameralny: — „Poławiacz cieni”.
Teatr Popularny: — „Ali—Baba”.
Teatr w Sali Geyera: — „Dwie sieroty”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Błękitne noce”.
Splendid: — „Miłość, namiętność, zbrodnia”.
Luna: — „Awantura arabska”.
Grand Kino: — „Całuję twoją dłoń Madame”.
Capitol: — „Krzyk serca”.
Apollo: — „Tułaczka ks. Trubeckiej”.
Palace: — „Nasi zagranicą”.
Czary: — „Wrogowie ognia”.
Corso: — „Groza Teksasu”.
M. Kin. Oświatowy: — „Chata w...”.
Dom Ludowy: — „Poeta — żebrak”.
Mimoza: — „Kochankowie”.
Odeon: — „Pasażerowie na gapę”.
Resursa: — „Symfonia patetyczna”.
Spółdzielnia: — „Nowoczesny Casanova”.
Wodewil: — „Pasażerowie na gapę”.
M. G. Szt.: Wyst. M. Oleya i Gruzewskiego.

oOo

V ści bieżąca.

STYPENDJUM DZIENNIKARSKIE.

Na rok 1928—29 Minister W. R. i O. r. Dr. K. Świtalski przyznał stypendjum dziennikarskie p. Czesławowi Gumkowskiemu, prezesowi Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi, w sumie 2,500 złotych, które służyć mają na wyjazd zagranicę na specjalne studia (p).

WYPŁATA PENSJI KAWALEROM „VIRTUTI MILITARI”.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie wszystkim izmom skarbowym, ażeby podległe im kasy skarbowe wypłaciły pensję kawalerom „Virtuti Militari” za rok bieżący.

Wypłata odbywać się będzie rozpoczynając od dnia 15 b. m. (p)

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki:
N. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rošenbluma (Cegielniana 12), Suk. Gorfelina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

POWIAT ŁÓDZKI WOLNY OD GROŹBY POWODZI.

Jak nas informuje starostwo powiatowe — wszystkie rzeczki, jakie znajdują się na terenie powiatu ruszyły, a dzięki sprzyjającej pogodzie nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa, tak, że nawet żadnego wylewu w powiecie nie będzie (p)

Kronika policyjna

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

W dniu wczorajszym, przechodząc

Podpalaczami nie byli

UNIEWINNIE NIE MAKA I LIPSZYCA.

Wczoraj o godz. 10,30 rano sędzia Kozłowski wznowił rozprawę o podpalenie fabryki skrzyń przy ul. Solnej, na ławie oskarżonych zasiedli Henoch Lipszyc i Aron Mojżesz Mak.

Jak wynikało z aktu oskarżenia filarami oskarżenia są świadkowie Wojcikiewicz i Szyper, jedynymi, którzy widzieli uciekającego z gmachu płonącego jakiegoś mężczyznę.

Podczas zeznawania Wojcikiewicza i Szypera, sędzia zarządził konfrontację ich z podsądnym Makiem, jednakże ani jeden ani drugi nie poznali w nim uciekającego, bowiem jak wyrazili się uciekający wówczas był wyższego wzrostu.

Następnie zeznawali inni przygodni świadkowie, którzy znajdowali się blisko płonącego gmachu.

Sensacyjne zeznanie było niejakiego Caela, odsiadującego więzienie z niejakim Grünsteinem i Makiem w więzieniu przy ul. Kopernika. Cael był obecny pewnego dnia przy rozmowie, jak Grünstein groził Makowi, że przy najbliższej okazji postara się wsadzić go „na lewo” na 5 lat więzienia.

Następnie zeznał świadek Gruenstein. Oświadczył on, że odsiadując w więzieniu karę za oszustwo poznał tam Maka, który zwierzył mu się, że Lipszyc namówił go do podpalenia fabryki, którego to podpalenia dokonał rzekomo wraz z Lipszycem. Jako wywagrodzenie otrzymać miał 500 złotych, by

uciec „zrobić” sobie świadka. W kilka dni potem Mak chciał wydać palto w którym rzekomo dokonał podpalenia i potem w nim uciekał. O powyższym zeznaniu Gruenstein doniósł władzom więziennym.

Cały szereg świadków innych natomiast, odsiadujących różne kary razem z Gruensteinem wydali o nim jaknajgorszą opinię. Był on w więzieniu znany jako donosiciel i plotkarz, wobec czego wszyscy przesiadujący wystrzegali się Gruensteina. Przed 8 laty był Gruenstein konfidentem policji i donoszeniem zajmował się z zamiłowaniem.

Następnie zeznał świadek Sanstein, który zeznał, że Gruenstein, przychodząc do niego, proponował mu 100 zł., w zamian za co miał wziąć dla Gruensteina 300 zł. od Lipszyca, by Gruenstein korzystnie zeznał na rozprawie.

Świadek Kartes pośredniczył w swoim czasie w sprawie sprzedaży fabryki Lipszyca za 3 do 4 tysięcy dolarów, na co jednak Lipszyc zgodzić się nie chciał. Wreszcie zeznawali policjanci, którym dostarczono butelkę z podejrzanym płynem, znajdującą się w płonącym gmachu.

Obrońcy prosili o uniewinnienie, swych klientów, wbrew życzeniu prokuratora.

Po przemówieniach tych sąd udał się na naradę, po której zapadł wyrok uniewinniający.

Święto Dowborczyków

Dorocznym tradycyjnym zwyczajem w dniu 17—m marca b. r. Dowborczycy obchodzić będą swe święto; w tym mianowicie dniu w Warszawie odbędzie się ogólnokrajowy Zjazd Dowborczyków ażeby uczcić pamięć poległych i zacieśnić łączącą ich duchowo więź. Uroczystość rozpocznie się solennym nabożeństwem w Katedrze Św. Jana o godz. 10—ej rano, a

o godz. 12—ej w południe w sali Techników — ul. Czackiego 3—5 odbędzie się obrady, wieczorem zaś wspólny koleżeński bankiet.

Informacji udziela jak również zapiski przyjmuje Sekretariat Stowarzyszenia Dowborczyków w Warszawie — ul. Nowy Świat Nr. 40.

Odczyt pisał prof. Romana Rybarskiego

W STOWARZYSZENIU KUPCÓW CHRZEŚCIJAN.

Po kilkumiesięcznej przerwie Sekcja Odczytowa rozpoczyna serję odczytów w Stowarzyszeniu.

Pierwszą prelekcję wygłosi w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 113 b. wiceminister Skarbu, prezes Parlamentarnego Klubu Narodowego w Warszawie, poseł prof. Roman Rybarski

w środę, dn. 20 marca r. b. o godz. 8,15 wieczorem

na temat: „Nowe projekty podatkowe i mieszkaniowe” dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

Aktualny i ciekawy dla kupiectwa temat odczytu, jak również osoba prelegenta, znana w szerokich warstwach społeczeństwa winny wzbudzić wielkie zainteresowanie wśród kupców polskich.

Zarząd nie wątpi, iż pp. Stowarzyszeni zechcą skorzystać z okazji wysłuchania interesującego odczytu i przybędą jak najliczniej.

Wejście dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości, tak zwyczajnie bezpłatne.

ul. Zgierską obok posesji Nr. 30 niejaką Bela Frenkiel lat 28 upadłszy na jezdni przejechana została przez wóz, odnosząc złamanie nogi.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego odwiedził nieostrożną kobietę po udzieleniu jej pierwszej pomocy do domu. (p)

ŚMIERĆ PIJAKA.

Wczoraj wracając ul. Traugutta 60—letni mężczyzna w stanie pijanym upadł tak nieszczęśliwie, że uderzając głową o bruk uległ pęknięciu podstawy czaszki.

Wezwany lekarz Pogotowia odwiedził go do szpitala, gdzie pijany osobnik nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Tożsamości jego nie udało się ustalić gdyż nie miał on przy sobie żadnych dowodów osobistych. (p)

NAGŁY ZGON.

W domu noclegowym dla kobiet przy ul. Żeromskiego 44 zmarła nagle na udar serca 41—letnia Stanisława Musiałkowska. Trupa odwieziono do prosi.

NIE SMAKOWAŁO MU GOŚ?

W dniu wczorajszym do kuchni restauracji Urzędników Państwowych (Sienkiewicza 40) wtargnął jakiś pijany gość i począł empem narzędziem zadawać szereg ran w łowę kucharzowi restauracji Mieczysławowi Łogalińskiemu, zamieszkałemu przy ul. Głównej 58. Korzystając z zamieszania nieznany apastnik zdołał zbiec. Rannego kucharza pogotowie ratunkowe po nałożeniu opatrunków przewiozło do domów. (p)

EKSPLOZJA KOTŁA.

Wczoraj w podwórzu domu przy ul. Południowej 18 dozorca Garstka zajęty był ogrzewaniem rur wodociągowych, przy życiu specjalnego kotła. Nadmiernie rozprzany kocioł w pewnej chwili eksplodował i dłamki zaś jego poważnie poraniły i poparzyły 66-letniego Józefa Szrajcha. (p)

ze związków i stowarzyszeń**ODCZYT W ZWIĄZKU MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.**

Staraniem Sekcji Tkackiej Związku Majstrów Fabrycznych odbędzie się odczyt w niedzielę dnia 17 marca o godzinie 11—ej rano przy ul. Żeromskiego 74 p. t. „Jak powstał łódzki okręg przemysłowy” wygłoszony przez p. Zygmunta Lorentza.

Zjazd koleżeńsk.

Dnia 16 b. m. o godz. 8-jej wieczorem w okalu Polskiego Związku Naucz. Szkół Powsz. ul. Andrzeja 4, odbędzie się zebranie nauczycieli, którzy w roku 1919 i 1921, ukończyli Seminarjum Nauczycielskie im. Ewarysta Estkowskiego w Łodzi, w sprawie Zjazdu Koleżeńkiego. Punktualne i liczne przybycie Koleżanek i Kolegów konieczne.

ycie sportowe**DWA MECZE HAKOAHU JUŻ?! Z BURZĄ PABJANICKĄ.**

(C—S) Dowiadujemy się, że dziś w sobotę otwierają sezon piłkarski dwa kluby A klasowe Hakoah i Burza pabjanicka. Mecz odbędzie się o godz. 2-30 na boisku przy ul. Wodnej. Następnego dnia t.j. w niedzielę Hakoah rewizytować będzie Burzę w Pabjanicach, gdzie odbędzie się mecz o godz. 11 przed południem na boisku Burzy. Warto zaznaczyć, że Hakoah wystąpi już z niektórymi zawodnikami Samsonu.

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych po raz ostatni w Teatrze Miejskim wyborna komedia Słonimskiego „Muzycy Warszawski”.

Wieczorem o 8,30 głośne „To, co najważniejsze”.

Ceny popularne.

„Dwaj panowie B.”.

Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie wesoła 3-aktowa komedia literata warszawskiego M. Bemara „Dwaj panowie B.”.

Kon z Widzewa wyemigrował do Palestyny**ZAMIERZA TAM ZAŁOŻYĆ FABRYKĘ.**

Jak podaje „Polpress” właściciel zakładu Widzewskiej Manufaktury Oskar Kon opuścił Łódź, udając się z żoną swą zagranicę. W pierwszym etapie swej podróży Kon zatrzymał się w Palestynie, gdzie zamierza przebyć dłuższy okres czasu, aże

by zapoznać się dokładnie z terenem, konjunkturą gospodarstwa kraju, zbadać warunki pracy, rynki zbytu i wzięwszy to wszystko pod uwagę omówić sprawę wybudowania na terenie Palestyny zakładów wyrobów tekstylnych. (p)

Lenia cudzoziemska w Casinie**„BŁĘKITNE NOCE”.**

Pełnem niebezpieczeństw jest życie legji zatraceniów — t. zw. Legji Cudzoziemskiej, wśród bezbrzeżnych piasków Sahary, w ogniu ciągłych walk z plemionami arabskimi. Na tem barwnem tle ukazuje się przed oczyma widzów opowieść miłosna, porywająca głębiokością swego uczucia, potężną prawdą życiową i niezwykłym pięknem. Dziwna moc wieje z tej wizji miłosnej, o poświęceniu się mężczyzny dla ukochanej kobiety. Szalone tempo akcji, wspaniałe pomysły reżerskie, umożliwiają czwórce znanych aktorów rozwinąć grę koncertową, która każe wi-

dom zapomnieć o troskach codziennych, zmusza do przeżywania razem z bohaterami ich wzruszeń miłosnych i ich niebezpiecznych przeżyć.

Jest wiele filmów egzotycznych, wiele bardzo dobrych, lecz żaden nie posiada tyle uczucia, tak potężnego napięcia i tak świetnej treści jak „Błękitne Noce”.

Norman Kerry, jako bohatera oficer angielski, jego partnerka piękna Imogena Robertson, znany Levis Stoue i Juna Marlove stworzyli koncert gry, stojący na wyżynach prawdziwego artyzmu.

Zboże i kartofle**ŻYTO ZDROŻAŁO WSKUTEK ZMARZNIĘCIA KARTOFLI.**

W związku z zwyczają mąki czynniki miarodajne przeprowadziły kontrolę cenników i ustaliły, że zwyczajka zboża nastąpiła, wskutek tego, że w obecnym roku uległy zmarznięciu ziemniaki, wobec czego chłopci obrócili zboże na wewnętrzny użytek, jak również zwyczajka zboża nastąpiła, wobec zbliżającego się przednówka.

Dowiadujemy się że czynniki miarodajne będą jednak czuwać aby cena zboża zbyt nie podskoczyła i w odpowiednim momencie rzucić swe rezerwy na rynki zbożowe, aby w ten sposób przeciwstawić się zbyt wysokim cenom.

Jak się dowiadujemy urząd wojewódzki opracowuje obecnie plan interwencji by wrazie zwyczajki zboża być przygotowanym do akcji przeciwstawiającej się. (p)

Jak się dowiadujemy urząd wojewódzki opracowuje obecnie plan interwencji by wrazie zwyczajki zboża być przygotowanym do akcji przeciwstawiającej się. (p)

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5 popołudniu po cenach zniżonych arcywesoła „Sekretarka Pana Prezesa” z Stefanją Jarkowską.

„Poławiacz cieni” z A. Węglerką.

Ciesząca się wielkim powodzeniem głośna ta sztuka J. Sarment'a grana będzie dziś wieczorem, jutro, w poniedziałek i wtorek.

Ostatnie powtórzenie „Murzyna Warszawskiego”.

Jutro o godz. 5 popołudniu po cenach zniżonych po raz ostatni „Murzyn Warszawski”.

TEATR POPULARNY.

Dziś zabłyśnie światło kinkietów sceny naszej oddawna zapowiadzianej baśni wschodniej z 1001 nocy ze śpiewami i tańcami „Ali—Baba” i czterdziestu rozbiłników.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś o 8,20 wiecz. i jutro o 4,20 pp. i 8,20 wiecz. grany będzie głośny melodramat francuski „Dwie sieroty”.

KONCERT EMANUELA FEUERMANA.

W czwartek dnia 21 b. m. odbędzie się w Filharmonji 16-ty koncert mistrzowski, na

którym wystąpi wiolonczelista światowej sławy Emanuel Feuermann, którego gra pozostawia zawsze na słuchaczach głębokie i niezatarte wrażenie.

Koncerty Emanuela Feuermana cieszą się we wszystkich miastach Europy olbrzymim powodzeniem, to też przyjazd tego znakomitego wiolonczelisty wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród muzykalnej Łodzi.

Bilety od dziś nabywać można w kasie Filharmonji.

ROSYJSKI ARTYSTYCZNY ZESPÓŁ BAŁAJKOWY.

W środę dnia 20 b.m. odbędzie się w Sali Filharmonji o godz. 8,30 wieczorem tylko jeden koncert słynnego rosyjskiego artystycznego zespołu bałajkowego Eugenjusza Dubrowina.

Zespół wystąpi w malowniczych rosyjskich strojach ludowych. Na program koncertu złożą się utwory klasyczne, rosyjskie pieśni ludowe, romanse cygańskie, pieśni kaukaskie, pieśni syberyjskiej tajgi, pieśni burłaków, pieśni dalekiego wschodu oraz tańce ludowe.

Sensacją dnia były występy tego zespołu w Niemczech, Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, a ostatnio w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie i t. d. Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

REKLAMA TO POTĘGA

DYREKCJA

PIOTRKOWSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIEJSKIEGO,

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notariusze w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Okręgowych i Grodzkich: w Piotrkowie, Łasku i Łodzi. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówkę, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hip.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonych pożyczek		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano, dnia
		Zł.	gr.	Zł.	gr.	Złote	Zł.	gr.		
w Zgierzach:										
141	Berka Joselewicza	1982	30	20523	20	32775	3277	50	Jeżewski Władysław	1 czerwca 1929 r.
350	Jen. Dąbrowskiego	2029	64	22260	86	35550	3555	—	" "	" " "
w Konstantynowie-Ł:										
51	Zgierskiej	911	68	14207	29	21525	2152	50	" "	" " "
w Bałutach-Nowych:										
16136	Zgierskiej	639	47	8171	71	13050	1305	—	Piaszczyński Władysław	" " "
16120	Zimera	428	87	3475	32	5550	555	—	Kokczyński Feliks	3 " "
16689	Spacerowa	328	21	2911	76	4650	465	—	Zarski Seweryn	4 " "
16150	Zgierskiej	647	12	5729	59	9150	915	—	" "	" " "
16810	Wawelskiej	176	92	1549	80	2475	247	50	" "	" " "
16430	Aleksandrowskiej	5068	95	28882	77	46125	4612	50	Piaszczyński Władysław	5 " "
16ab	Zgierskiej	642	71	5494	76	8775	877	50	" "	" " "
w R. dogoszczu:										
103116	Zórawiej	182	54	2160	33	3450	345	—	" "	" " "
103490	Dolnej	89	84	892	31	1425	142	50	Kokczyński Feliks	6 " "
103168	Łagiewnickiej	301	06	2676	93	4275	427	50	" "	" " "
103169	Dolnej	696	32	6809	75	10875	1087	50	Zarski Seweryn	7 " "
103206	Dolnej	600	08	6762	79	10800	1080	—	" "	" " "
w Pabjanicach:										
640	Tuszyńskiej	631	56	5353	87	8550	855	—	Rakowiecki Bronisław	4 " "
387	Szewskiej	226	27	2864	79	4575	457	50	" "	" " "
145	Majdany	600	56	5776	54	9225	922	50	" "	" " "
631	Konstantynowskiej	273	64	2207	29	3525	352	50	" "	" " "
629	Warszawskiej	3324	20	29931	19	45375	4537	50	" "	5 " "
36	Zamkowej r. Sw. Jana	1003	74	10566	85	16875	1687	50	" "	" " "
469	Nowokonopnej	59	55	516	60	825	82	50	" "	" " "
530	Zamkowej	400	56	3616	21	5775	577	50	" "	" " "
w Łasku:										
103m	Kościelnej	112	01	1080	15	1050	105	—	Piaszczyński Władysław	" " "
197	Rynek	88	63	657	49	1725	172	50	Rakowiecki Bronisław	7 " "

Dobry zegarek kupisz tylko w firmie

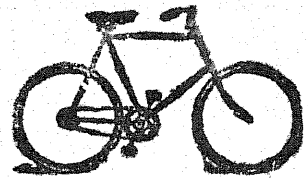
Jan Chmiel

Łódź, Piotrkowska 100

Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie reperacje zegarmistrzowskie, zegary fabryczne i elektryczne na miejscu i w własnej pracowni oraz roboty jubilerskie wszystko szybko solidnie i na każde żądanie

tel. 25-35



ROWERY
Zawadzkiego Kamieńskiego
i innych oraz różnych słynnych marek zagranicznych asybyc meśna

na taniej i najdogodniej
w fabrycznym składzie

„DOŁBÓŁ”
Łódź, Piotrkowska 73
(w poczwórzu)
tel. 58-61.

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku jakim jest u nas „ROZWOJ”

Wapno plechciskie marmorowe Cement, Gips, „Scipio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na siemę „Duroxyl”, Trzcina 100-

Polaca wyłącznie przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZIN
Warszawa, Xietan 80. Tel. 106-76.

Ważne dla wszystkich!**Wiosna idzie! Na Wypłatę!****Najodpow. techniczne warunki! Najtańsze ceny!**

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania, kostjomy i suknie. Sweatry. Kostjomy sweatrowe. Crep-de-chine, tafta, popelina, crep-satin, georgette. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. Pończochy, Skarpetki, Parasolki. Biały towar. Materacowe. Purpur. Obrusowe Ręcznikowe, Ściereczki. Prześcieradłowe. Etamina. Opal. Satyna. Zefiry. Torebki, Rękawiczki i moc innych artykułów poleca **DOM WYPŁAT**

Leona Kubaszki na Kilińskiego 44 tel. 36-48**Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej****w Łodzi**

wzywa Pp. Absolwentów tej szkoły, którzy złożyli Dyrekcji sprawozdania z swej pracy zawodowej poszkolnej, do przybycia na egzamin praktyczny, odbyć się mający w sobotę, dnia 23 marca r.b. o godz. 4 po poł. Opłata za egzamin i świadectwo wynosi zł. 25.—

BANK**PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881 **Św. Józefa 15**

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.**Złatwia wszelkie operacje bankowe****BANK DEWIZOWY.**

wynajem kasetek stalowych (Safes)

Do sprzedania**makulatura (stare gazety)**

w administracji „Rozwoju”

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wili, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA”
Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471

**Drobne ogłoszenia****Kupno i sprzedaż**

o raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

o raty! Tani! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! 1-sze piętro. 695

to chce sprzedać lub na być domy, place, wille, gospodarstwa, młyny, majątki ziemskie proszę zwracać się tylko do Biura pośredniczego Borowieckiego, które posiada duży wybór różnych majątków, wpisowego się nie pobiera, Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu.

AGAŻYN OBÓWIA KONSTANTYŃSKA 26 tel. 77 22
J. JAKUBIEC Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskie, damskie i dziecięce. **UWAGA!** Ceny bardzo przystępne gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku 4873—0

iekarnia dobrze prosperująca z powodu zmiany stosunków rodzinnych zaraz do odstąpienia Zgierz 1 Maja 25 7274—3

przedam pół ewentualnie cały dom drewniany o 28 mieszaniach Składowa 16 u dozorczy 7180—8

wielki wybór resztek po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front 1-sze piętro 7230—1

piwiarnia do sprzedania spowodu wyjazdu Konstancynowska 69 7296—2

Posady i prace

potrzebny chłopiec na praktykę do krawca Główna 35 Wieczorkiewicz 7254—2

o większego domu potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem, Świadectwa lub rekomendacji konieczne Zgłoś się Targowa Nr. 2 u portjera od 9 do 11 rano lub od 2 do 4 popołudniu 7108—3

potrzebne prasowaczki Nawrot 35 7136—3

potrzebna dziewczyna do pomocy Targowa Nr. 43 Restauracja 7238—3

potrzebna podręczna do szycia Wólczańska 75 m 37 7266—2

szukiwani energiczni i inteligentni panowie dla odwiedzenia klienteli prywatnej Dochody miesięczne około 2000 złotych łatwo osiągalne Również doskonała okazja ubocznego zarobku Oferty sub „Poważne stanowisko”, do adm. „Rozwoju”

Sprzedawca potrzebny ruty nowany, władający językiem niemieckim, do składu towarów bławatnych Edmunda Wasilewskiego Pjotrzkowska 152 7286—2

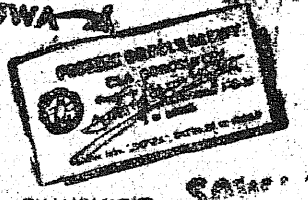
potrzebna dziewczyna do pomocy na przychodnie Gdańska 67 m. 9 7292—1

potrzebny człowiek do koni samotny Brzezińska Nr. 93 7306—2

potrzebni natychmiast szewcy na pasową robotę Zełomska 99 w podwurz. 7304—

Różne.

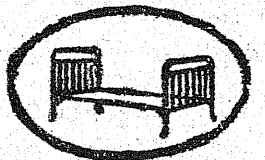
zrybłakał się pies wilk jest do odebrania Napiorkowskiego 92 7246—3

WSZELKI DŁUGI

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzyczne **Feliksa Boniewicz** Łódź, ul. Targowa 38 Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa. 4097—



Wielki wybór żyzek metalowych, wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych wyścigów amerykańskich, materace wyscielane oraz matce sprężynowe higieniczne, do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej i najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie „DUBIOPOL”
Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 58—61

Na nadochodzące święta

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie pończochy dziecięce, formylrekawiczki Ceny bardzo przystępne. Oraz przyjmuję pończochy do reparaacji SKLEP

Kazimierz Zielenko
Al. Kościuszki Nr. 37

odania, proszę. informację w sprawach hipotecznych i spadkowych Południowa 28 front, lewe wejście III p. m. 15 7—10 r. 5—6 p. p. 7284—3

liczny chłopczyk kilkudniowy zdrowy do oddania na własność wiadomość u ak. p. Sledziny Targowa 47 of. I piętro 7398—3

Zagubione dokumenty

Antkowiak Michał zagubił świadectwa wydane przez firmy budowlane: murarskie „Nesler i Ferenbach”, podmiistrz. mur. „Majster”

Franczak Marjan zagubił książeczkę wojskową wyd. w Tomaszowie-Mazowieckim 7294—3

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 29 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data, adres 10 gr. najmniejsza ogłoszenia 20 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 10 gr. w tekście podatkowe na 3 kmg. wyraz na 6 kmg. Akcesyjne i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezterminowe. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 30 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest od dnia ogłoszenia. Rozwoj można zamawiać w Zgierz u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego albo Zambrze. Adres w poradniku 19 35-miesięcznie — 23—21.